

RECENZJE

Leon Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* (Young people's ideas of the marriage and the family: between the traditional and the modern), Wydawnictwo KUL, Lublin 2009

Obrazy małżeństwa i rodziny, które prezentują mainstreamowe media są zgoła inne od portretu, jaki wyłania się z badań Leona Dyczewskiego. W ten sposób można by w jednym zdaniu podsumować recenzowaną książkę, jednocześnie próbując odpowiedzieć na pytanie dotyczące nowej ideologii życia małżeńskiego i rodzinnego. Skoro „młodzież nie tylko wysoko ceni małżeństwo jako instytucję, ale też chce, aby było ono związane poprzez ślub, i to najczęściej poprzez ślub religijny” (s. 78), to czy można w ogóle mówić o kryzysie małżeństwa i rodziny w tradycyjnym rozumieniu. Książka *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* jest rezultatem badań prowadzonych przez międzynarodowy zespół naukowców wśród młodzieży w Chile, Niemczech, Korei Południowej, Hiszpanii, na Litwie, Ukrainie i w Polsce. L. Dyczewski omawia polską część badań, odnosząc się jednak również do wyników badań przeprowadzonych w pozostałych krajach.

W pierwszym rozdziale autor kreśli społeczno-kulturowe tło prowadzonych badań. Składa się na nie spuścizna PRL-u, ale także zmiany, które zachodzą w skali globalnej, m.in.: rosnący indywidualizm, nietrwałość więzi osobowych, upowszechnianie się życia w pojedynkę, drugie przejście demograficzne, postępująca laicyzacja, osłabienie motywacji religijnej. Opisane zmiany z pewnością wpływają na styl życia młodych ludzi, a pytanie jakie stawia autor dotyczy tego, na ile są one dominujące oraz jaką rolę w kreowaniu wyobrażeń, czyli „obrazów powstających w wyobraźni i będących odzwierciedleniem w świadomości postrzeganych uprzednio zjawisk, osób i obrazów” (s. 24), odgrywa rodzina pochodzenia, która byłaby synonimem tradycji, a na ile są one kształtowane pod wpływem zmian zachodzących we współczesnym świecie.

Badania przeprowadzono w latach 2004-2006 w 7 krajach odmiennych kulturowo i o różnym poziomie gospodarczym, opierając się na identycznym kwestionariuszu. Badania w Polsce zostały przeprowadzone w 4 województwach (2 dobrze rozwiniętych – mazowieckie i pomorskie i 2 słabiej rozwiniętych – lubelskie i kujawsko-pomorskie), w 15 miastach (wybranych celowo). Omawiana książka dotyczy jednak przede wszystkim młodzieży z województwa mazowieckiego i lubelskiego. Ponieważ województwa te wyraźnie różnią się poziomem rozwoju gospodarczego (województwo mazowieckie należy do najprężniej rozwijających się w UE, a województwo lubelskie do najwolniej rozwijających się w UE) będą one traktowane jako swoiste symbole nowoczesności i tradycji. Celowo dobrano też miasta, w których przeprowadzane były badania: duże

miasta reprezentowały Warszawa i Lublin, miasta średnie – Chełm, Zamość, Płock, małe miasta: Janów Lubelski, Sochaczew, Tomaszów Lubelski, środowisko wiejskie reprezentował Adamów. Próba, która wylania się z tego opisu nie jest oczywiście reprezentatywna dla młodzieży, ale jest na tyle zróżnicowana, że wyniki badań można odnosić do polskiej młodzieży.

Badana młodzież miała 18-26 lat, w większości wykształcenie średnie (63,6%), co druga osoba studiowała z ambicjami ukończenia studiów na poziomie magisterium, a nawet doktoratu czy habilitacji. Prawie 10% spośród badanej młodzieży pracowało, 7% to bezrobotni. Badacze opisali badaną grupę również za pomocą takich zmiennych, jak: religijność, stopień laickości, wykształcenie i praca zawodowa rodziców, ocena związku rodziców oraz czynniki kształtujące wyobrażenia o małżeństwie i rodzinie. Młodzież określała siebie głównie jako: religijna (na 4 w 6-punktowej rosnącej skali), charakteryzująca się niskim (37,4%) bądź średnim (27,3%) syndromem laickości. Większość rodziców badanej młodzieży ma wykształcenie średnie (matki zazwyczaj są lepiej wykształcone niż ojcowie), większość pracuje. L. Dyczewski podsumowuje ten fragment opisu badanej populacji jako nieodbiegający od przeciętnej polskiej rodziny, co jest kolejnym argumentem za tym, by rościć prawo do odnoszenia wyników do populacji młodzieży w Polsce.

Badani, jak można przypuszczać, wywodzą się z tzw. dobrych rodzin, ponieważ w dużej mierze oceniają związek swoich rodziców pozytywnie i prawdopodobnie dlatego to właśnie rodzina ma największy wpływ na kształtowanie się wyobrażeń o małżeństwie i rodzinie. Ważną rolę odgrywają też krewni, przyjaciele, Kościół i grupy religijne. Nie dostrzegają zasadniczego wpływu mediów na własne wyobrażenia i pewnie dlatego obraz, który jest rezultatem badań, odbiega od obrazu kreowanego przez media. Tak opisaną młodzież zadano pytania dotyczące najważniejszych wartości, celów i zasad życia, pytania dotyczące małżeństwa, rodziny i formy życia wspólnotowego. Jeżeli chodzi o wartości (wybór spośród 14), badana młodzież wskazuje na wartości związane z relacjami międzyludzkimi: na pierwszym miejscu jest rodzina (żyć szczęśliwie w rodzinie), na drugim przyjaźń (mieć dobrych przyjaciół). Wyobrażenia młodzieży na temat samych siebie w perspektywie 25 lat też dotyczą rodziny (najwyżej oceniane: dobrze rozumiem się z dziećmi, jestem mężatką/żonatym, mam dzieci, dobrze rozumiem się z rodzicami). Jak zaznacza L. Dyczewski podobne wyniki badacze otrzymali w pozostałych krajach. Zmienną, która w znaczący sposób wpływała na wyniki była religijność. Badana przez L. Dyczewskiego młodzież uważa, że za 25 lat najważniejsze dla niej będzie dobre rozumienie się z dziećmi i bycie w związku małżeńskim, wskazuje to na silnie prorodzinną orientację. Małżeństwo zdaniem przeważającej większości (78%) ma i będzie miało ważną znaczenie. Co więcej, młodzież z pozostałych krajów uważa bardzo podobnie (z wyjątkiem Hiszpanii).

Małżeństwo jest ważne jako wartość, ale rozumiane też jako plan-strategia na przyszłość. Upagniona forma życia w przyszłości to dla 46% badanych małżeństwo (chcę żyć tylko w związku małżeńskim), jednak 40% deklaruje, że chciałaby najpierw żyć i mieszkać z partnerem/partnerką. Zdecydowanie strategią małżeńską bardziej preferowana jest przez kobiety niż przez mężczyzn. Tylko 3,3% badanych młodych ludzi deklaruje, że nie chce brać ślubu, a dla 0,7% atrakcyjne wydaje się życie w pojedynkę (singiel).

Rodzina definiowana jest przez badaną młodzież raczej tradycyjnie – rodziną jest małżeństwo z dziećmi (98%), samotny rodzic posiadający przynajmniej jedno dziecko (samotna matka 76,7%, samotny ojciec 76,0%), małżeństwo bez dzieci (70%). Warto jednak podkreślić, że 69,1% badanej populacji uważa, że rodziną jest też para bez ślubu

posiadająca przynajmniej jedno dziecko, co wskazuje na skalę akceptacji dla kohabitacji. Prawie identyczne wyniki otrzymano w badaniu CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, w 2006 roku. Akceptacja dla kohabitacji w Niemczech i Hiszpanii jest zdecydowanie wyższa, odpowiednio 98,7% i 95%. Podobnie uznanie za rodzinę par homoseksualnych; bardziej liberalni w tym obszarze są Hiszpanie i Niemcy, mniej Polacy i Litwini – dwie lesbijki (dwóch homoseksualistów) z przynajmniej jednym dzieckiem dla 75,2% (74,1%) młodych Niemców i 76,0% (77%) młodych Hiszpanów, 20,2% (18,8%) młodych Litwinów i 15,1% (13,3%) młodych Polaków są rodziną.

Ważność rodziny według badanej młodzieży jest bardzo wysoka, ponadto twierdzi ona, że ważność tej formy życia utrzyma się w najbliższym czasie. Biorąc pod uwagę deklaracje dotyczące planowanej dzietności, nie należałoby się obawiać o przyrost naturalny. Badana młodzież nie tylko chce mieć dzieci, ale też chce mieć ich dwójkę (55% respondentów) lub więcej (trójkę – 17% respondentów, czwórkę i więcej 7%). Gdyby deklaracje zostały zrealizowane to Polska nie miałaby kłopotu z „prostą zastępowalnością pokoleń”. Podobnie zresztą jak Litwa. Trzeba jednak pamiętać, że są to deklaracje, na dodatek w wielu przypadkach deklaracje dotyczące względnie odległej i niezdefiniowanej jasno przyszłości. Warto tutaj dodać, że bardzo podobnie na pytanie o planowaną liczbę dzieci odpowiadali respondenci CBOS w 2006 roku – 50% chciało mieć dwoje dzieci, 23% troje. Wydaje się zatem, że rozdźwięk między planami i ich realizacją jest dość duży. Podsumowując ten fragment badań, należy dodać, że dzieci są dla badanej młodzieży ważne i będą dla nich ważne w przyszłości. Podobnie uważają młodzi ludzie w innych krajach. Głównym motywem posiadania dzieci jest przekonanie, że wzbogacają one rodziców i ich związek. Interesujący jest jednak fakt, że badani (88%) nie udzielili odpowiedzi na pytanie o to, co jest niezbędne do posiadania dziecka. Pozostałe odpowiedzi dotyczą przede wszystkim zabezpieczenia materialnego (stała praca, dom) oraz gotowości obojga partnerów. Badania prowadzone przez CBOS (*Postawy prokreacyjne Polaków*, 2010) pokazują z kolei szczególnie silną wśród badanych w wieku 25-39, zależność pomiędzy statusem materialnym (dokładnie dochodem na członka rodziny) a planami prokreacyjnymi.

Przytoczone wyniki badań i analiz przeprowadzonych przez L. Dyczewskiego pokazują, że młodzież pozostaje silnie osadzona w tradycyjnych formach myślenia o małżeństwie i rodzinie, zarówno w jej aspekcie instytucjonalnym, jak i wspólnotowym, aczkolwiek w tym drugim obszarze obserwuje się zmiany dotyczące podziału obowiązków domowych – związek partnerski (rozumiany jako „sprawiedliwy podział obowiązków domowych”) i godzenie pracy zawodowej kobiety z obowiązkami rodzinnymi jest tutaj pożądanym ideałem. Książka *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* jest bogata w liczne tabele wypełnione danymi. Warto zwrócić uwagę na rzetelność przedstawiania informacji. Za każdym razem autor informuje o wielkości próby, rozkładzie procentowym i nominalnym, a także tam gdzie to konieczne podaje wartości χ^2 , df, p, ϕ , V, C.

Badania, chociaż nie przeprowadzone na reprezentatywnej statystycznie próbie, mają dużą wartość poznawczą, gdyż pokazują kulturowo zróżnicowane środowiska i pozwalają na ich porównywanie. Wyniki pokrywają się też w dużej mierze z badaniami innych instytucji badawczych, m.in. CBOS, TNS OBOP, prowadzonymi na reprezentatywnych próbach. Warto dodać, że L. Dyczewski wykorzystał w analizach zmienne, które zazwyczaj nie są brane pod uwagę; chodzi m.in. o stopień religijności, poziom laicyzacji i ocenę związku rodziców. Okazuje się, że mają one istotny wpływ na wyobrażenia o małżeństwie i rodzinie. Chociaż, należy dodać, nie jest to relacja nieoczekiwana.

Bardziej religijni i mniej zlaicyzowani respondenci wyobrażają sobie rodzinę bardziej tradycyjną niż ci, dla których religia nie jest istotna w życiu. W konsekwencji zaskakujące wydają się odpowiedzi dotyczące akceptacji i oceny aborcji. Widoczna jest liberalizacja poglądów, która idzie w parze akurat w tym wypadku z pewną niekonsekwencją z deklarowanymi postawami wobec dziecka jako wartości.

Podsumowując, badania przeprowadzone przez L. Dyczewskiego we współpracy z zagranicznymi partnerami pokazują, że tradycyjnie rozumiana rodzina jest wciąż atrakcyjną formą życia społecznego. Różnice, które występują między badanymi krajami, wynikające przede wszystkim z różnic kulturowych, dotyczą sposobów realizowania się w rodzinie, stylu życia w rodzinie, a nie rodziny jako takiej, która pozostaje ważnie akceptowaną, uznawaną i pożądaną wartością. Książka *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* jest interesującą, ale też optymistyczną lekturą. Przedstawiony w badaniach obraz rodziny składa się z cechy opisywanej przez Stinetta i de Fraina tzw. rodziny mocnej, opartej na wzajemnym szacunku i akceptacji, dobrej komunikacji, współnocie czasu, duchowym wsparciu i radzeniu sobie ze stresem. L. Dyczewski formułuje na końcu książki swoiste podpowiedzi dotyczące polityki prorodzinnej, która powinna „zachęcać młodych ludzi do realizacji upragnionej liczby dzieci w rodzinie własnej” (s. 172). Propozycje te są bardzo istotne, biorąc pod uwagę m.in. groźby załamania się systemu emerytalnego wynikające ze starzenia się społeczeństwa i niskiej dzietności. Powinniśmy sobie życzyć, aby książka L. Dyczewskiego stała się ważną i inspirującą lekturą dla polityków społecznych. Z pewnością interesująca będzie również dla szerokiego kręgu środowisk uczynnych, polityków i działaczy społecznych, inicjujących politykę prorodziną i zaangażowanych w jej skuteczną realizację.

Maria Świątkiewicz-Mośny

Zofia Kawczyńska-Butrym, *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość* (Challenges for the family: health, illness, disability, old age), Wydawnictwo Makmed, Lublin 2008

Zofia Kawczyńska-Butrym jest autorką dobrze znaną czytelnikom zainteresowanym problemami współczesnej rodziny, osób niepełnosprawnych, zagadnieniami wsparcia społecznego, pomocy społecznej i pracy socjalnej. W jednej ze swoich ostatnich książek, *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość* omawia szeroki zakres tych zagadnień, wychodząc z założenia, iż każda polska rodzina zmierzy się lub też mierza z wyzwaniami, których rangę podkreśliła, umieszczając je w tytule swojej książki. Już sam tytuł książki skłania do postawienia pytania, czy rodzina jest zaradna, mierząc się z problemami utraty zdrowia, choroby, niepełnosprawności i starości?

Zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość – na te wyzwania odpowiadać będą lub odpowiadają wszystkie rodziny, nie zawsze, niestety, w sposób satysfakcjonujący osoby wspierane, osoby wspierające i instytucje wsparcia. Co zrobić, aby rzeczywiste wsparcie dla rodzin borykających się z tymi wyzwaniami było wsparciem trafnym, skutecznym i w miarę możliwości minimalizującym ryzyko błędów zawodowych oraz negatywnych konsekwencji (wypalenia) wśród rodzinnych (przede wszystkim), ale